Trudno zrozumieć tę niemoc. Mimo że Ministerstwo Edukacji Narodowej ma do wydania na przedszkola 500 mln zł – w marcu obiecał je premier Donald Tusk – od pięciu miesięcy nie jest w stanie przygotować projektu ustawy=

W odpowiedzi na nasze pytania MEN deklaruje, że „prowadzi obecnie końcowe prace mające na celu określenie zakresu i szczegółowych rozwiązań w zakresie wsparcia finansowego gmin w realizacji zadań dotyczących wychowania przedszkolnego". Prawda, że pyszne?
Luty 2012 r., Donald Tusk: „Państwo z samorządem powinno w możliwie szybkim terminie zadbać o pełną dostępność usługi przedszkolnej co najmniej w odniesieniu do cztero- i pięciolatków (…). Projekt odpowiedniej ustawy powinien być gotowy do końca wiosny, gdy będzie konstruowany budżet na 2013″.
1 marca 2012 r., Donald Tusk: „Rząd od 2013 r. uruchomi dotację dla przedszkoli, w przyszłym roku ma wynosić 500 mln zł i z roku na rok będzie zwiększana (…), rząd musi być z tą inicjatywą gotowy do lata, by w czerwcu w propozycjach budżetowych na 2013 r. znalazły się już konkretne rozwiązania".
Kwiecień – czerwiec. MEN – w odpowiedzi na pytania „Rz" o postępy w przygotowaniu projektu: „Trwają prace".
11 lipca, MEN: w odpowiedzi na kolejne nasze pytania otrzymujemy zacytowane na wstępie frazy.

[mc4wp_form id="84″]

To już nie tylko obraz niemocy. To przypomina sabotaż. W dobie kryzysu MEN, który odpowiada za edukację przedszkolną, dostaje na ten cel 500 mln zł. Wymarzona sytuacja. Inne resorty muszą walczyć o każdą złotówkę. Mimo to MEN nie jest w stanie szybko przygotować odpowiedniego aktu prawnego.
W Ministerstwie Edukacji dzieje się źle. Jego polityka nie przypomina nawet dryfowania z prądem. To powolne opadanie na dno. Dziwne, że nie reaguje premier. Sprawa wymaga natychmiastowych działań. Ostatnie przed wakacjami posiedzenie Sejmu odbędzie się 24 [pauza] 27 lipca, kolejne w ostatnich dniach sierpnia. Już właściwie jest za późno, aby dodatkowe pieniądze trafiły do samorządów od stycznia, by rodzice płacili niższe czesne za opiekę, a w przedszkolach było więcej miejsc.
Panie premierze, co z pana obietnicą? Dlaczego pan nie interweniuje? Czyżby zapomniał pan o własnych słowach?
Źródło: Rzeczpospolita. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].